

Ignacy Klukowski
- Zapomniany
gdański
marynista



► Str. 8

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► Str. 12

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 437 | 13.05.2016 r.

NORD- wspólnie o Gdyni

Rozmowa z Jerzym Szulistem,
prezydentem Gdynińskiego Związku
Pracodawców "NORD"

► Str. 2

Biura do nieba - 35 pięter w Oliwie?

Na razie ciężko jednoznacznie odpowiedzieć
na pytanie jak wysoki budynek powstanie
na terenie Olivia Business Centre.

► Str. 3

To jest czas na rozsądek, a nie wzajemne zabijanie

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym
Sojuszu Lewicy Demokratycznej
rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Akapit wydawcy

Adamowicz marksistą

Trudno uwierzyć.

Gdańskiem nie rządzi ani liberal, ani konserwatysta. Gdańskiem rządzi prawdziwy, współczesny marksista.

Paweł Adamowicz.

Zauważył w swojej gminie "górne warstwy mieszczańskie" oraz "nuworyszy" kupujących sobie 4 mercedesa zamiast kupić prezydentowi lampę albo zegar.

Nie wiadomo, w jakiej klasie mieszczańskiej widzi siebie prezydent, którego rodzina porusza się jednym tylko mercedesem pomiędzy 7 mieszkaniami. Jest bowiem robotnikiem miejskim, wynajętym przez wszystkie stany do prac publicznie użytecznych.

Na te okazje proletariatus, inteligencja pracująca, a także nie-liczni miejscy chłopcy przekazują prezydentowi rocznie 2,5 mld złotych.

Każdy według tej samej stawki podatkowej, choć niektórych stać na optymalizację bardziej niż innych.

Sam prezydent też może miastu czynić upominki, bo wg Marksa do którego sięgnął, jest częścią miejskiej burżuazji.

Marek Formela

Trzy dni ogrodniczego święta w Rėnk



Czternasta Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem WIOSNA W OGRODZIE w Rėnku rozpocznie się w piątek 13 maja. Pierwszego dnia wystawa będzie otwarta w godzinach od 14:00 do 19:00, a w sobotę i niedzielę - 14 i 15 maja – tradycyjnie od 10:00 do 18:00.

► Str. 6



Gdyniński Związek Pracodawców "NORD"

ul. Hutnicza 16, 81-061 Gdynia

tel. +48 572 561 092, fax: 48 (58) 500 53 49

e-mail: biuro@gzpnord.pl,

www.gzpnord.pl

F(ig)raszka

*Niby Platforma nigdy
nie zginie
Tymczasem Petru
skradł show Schetynie
Co też takiego mają
te oczy
Że nawet stare lisy
zaskoczył
Dobrze ubrany,
włosy na żel
No i do tego
kanclerski cel
Chociaż z historii
to raczej cep
Ma też kanclerski
przebiegły leb!*

Liczba

1240

rodzin czeka w Gdańsku na
mieszkanie socjalne

3230

rodzin czeka na mieszkanie
komunalne

540 tys. zł

wydano na kilkugodzinny festyn
ekologiczny w parku Reagana

Cytat tygodnia

*- Biorę
odpowiedzialność
za to co powiem (...)
Bohaterowie Stella
Maris, ksiądz Bryk,
jego przyjaciele
biznesmeni, to właśnie
oni przygotowali nam,
diecezji, ten wymiar
sprawiedliwości,
arcybiskup padł
ofiarą tej naiwności
- Witold BOCK, były
rzecznik archidiecezji
gdańskiej, były ksiądz
o sprawie kościelnego
wydawnictwa.
"Rozmowa
kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK*

NORD - wspólnie o Gdyni

**Rozmowa z Jerzym Szulistem,
prezydentem Gdynińskiego Związku
Pracodawców "NORD"**



- Dopiero co powstał "NORD", a już pracodawcy gdyńscy wskazują nieprawidłowości w zarządzaniu środkami publicznymi...

- Zrzeszając gdyńskich pracodawców spełniamy oczekiwania prezydenta Szczurka, który wielokrotnie powtarzał, że środowisko przedsiębiorców powinno mieć swoją reprezentację do rozmów z samorządem. A jako twórcy budżetu, którym prezydent zarządza, będziemy się na temat wydatkowania publicznych pieniędzy wypowiadać i domagać partnerskich relacji.

- Na początek krytykujecie pomysł budowy basenu olimpijskiego i lodowiska. Dlaczego?

- Bo w tym pomyśle nie ma gospodarczej roztropności. Prezydent chce postawić basen o rozmiarach olimpijskich w rejonie stadionu miejskiego w Redłowie, a lodowisko na Grabówku. Gdyby już akceptować pływalnię 50-metrową, to ze względu na obniżkę kosztów eksploatacyjnych obiekty powinny być ze sobą racjonalnie połączone. Ciepło z chłodzenia lodu wykorzystywane do podgrzewania wody z basenu i odwrotnie - obniży wg naszych szacun-

ków łączny koszt użytkowania obiektów o połowę.

- Co prezydent na to?

- Prezydent lubi powtarzać, że jego partia to Gdynia, ale Gdynia to nie tylko najbliższe otoczenie prezydenta. Forsowanie wielkich kapitałochłonnych inwestycji obciążających budżet miasta na lata, brak dla takich projektów konsultacji społecznych, parcie na swoiste pomniki władzy, a lekceważenie problemów komunalnych, infrastrukturalnych, to niestety cechy gdyńskiego samorządu. Na tle rozwiązań komunikacyjnych Gdańsk nie wygląda to dobrze.

- Ale prezydent wygrywa pewnie wybory.

- Dobrze sobie radzi z socjotechniką władzy. Nie oszczędza na rozrywce dla młodzieży, finansuje festiwal na lotnisku, bogate powitania Nowego Roku, zawody samolotowe, emerytom zapewnia piknik z darmową herbatką, to pomaga z pieniędzy budżetowych zapewnić sobie sympatię wyborców. Z podsumowania, które zrobił NIK, nasz urząd jest na pierwszym miejscu w wydatkach na "igrzyska". Otwarcie mówiąc, nie uważamy, że budowa przez

gminę prywatnej szkoły filmowej jest ważniejsza niż północna obwodnica miasta. Wydatki na drogi są mniej więcej na tym poziomie co wydatki na promocje, tylko do komercyjnego festiwalu muzycznego Gdynia dopłaca 4 miliony złotych.

- OPAT-u nie ma, estakada Kwiatkowskiego ciągle w remoncie, Hutnicza dziurawa...

- ... a mówimy o sercu gospodarczym miasta, drodze, która prowadzi do portowej granicy państwa, ledwo wytrzymującej obciążenia transportowe, mówimy o ulicy, która jest osią komunikacyjną dzielnicy przemysłowej, przy której są zlokalizowane firmy z branży metalowej, które mają coraz większy problem z wywiezieniem swoich ponadgabarytowych produktów i mówimy o obwodnicy OPAT, której nie ma. Tereny przemysłowe po byłym Polifarbie przy ulicy Chwaszczyńskiej są nieuzbrojone, co hamuje napływ nowych firm. Zamiast tego, u wylotu obwodnicy w Chylonii na pasie między jezdniami, gdzie ma się rozpocząć budowa I części OPATu, urządził się park, nikomu niepotrzebny i otoczony barierkami. O takich sprawach warto rozmawiać poważnie, bo są poważne, decydują o jakości naszego miasta.

- Jak wyglądają relacje z magistratem?

- Poprawnie. Otrzymaliśmy gratulacje i deklaracje współpracy i na tym się skończyło. Natomiast od razu zareagowali marszałek pomorski i wojewoda. Zostaliśmy zaproszeni do pracy w gospodarczych organach doradczych, do Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości. Chcemy być obecni przy konsultowaniu dokumentów strategicznych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Pomorza i Gdyni.

- Ile firm zrzesza "NORD"?

- Na początek ponad 30, ale codziennie mamy nowe zapytania i czuć, że związek będzie z każdym tygodniem się powiększał. Potrzebny był impuls, wielu przedsiębiorców zaczynało odczuwać, że nieobecność w sferze publicznej uniemożliwia nam wpływania na ważne rozstrzygnięcia inwestycyjno-gospodarcze. Przed nami walne zebranie. Będziemy rozmawiać o naszej roli w równoważeniu głosu administracji i związków zawodowych. Taki głos, jak słyszemy, był w Gdyni bardzo potrzebny.

- Bo?

- Przedsiębiorcy skarżą się na biurokrację w urzędzie. Mówi się że w Gdyni dłużej załatwia się pozwolenie na budowę niż trwa cykl budowlany. Myślimy, że bierze to się stąd, że dokumenty przechodzą przez kilka szczebli decyzyjnych. Warto też wspomnieć, że za poprzedniej prezydent, świętej pamięci Franciszki Cegielskiej, w urzędzie pracowało około 300 urzędników, nie była rozwinięta komputeryzacja, a obecnie pracuje 1800 urzędników. Mieszkańców nie przybyło, ilość zadań podobna, a biurokracja spowodowała wydawanie decyzji. Mieszkańcy Gdyni, podatnicy, emeryci to wy jesteście twórcami budżetu miasta, który w roku 2016 będzie wynosił 1,28 miliarda złotych, to wy go wypracowujecie i powinniście mieć dużo większy wpływ na co środki przez was zarobione zostaną wydane.

Zapraszamy przedsiębiorców oraz mieszkańców Gdyni do współpracy z naszym związkiem oraz do odwiedzenia naszej strony internetowej WWW.GZPNORD.PL, przesyłania wszelkich uwag, propozycji odnośnie życia naszego miasta

GG

Potulski do radnych: dość anarchii, respektujcie wyroki!

Franciszek Potulski, były poseł i wiceminister edukacji, wystosował list do gdańskich radnych.

Rada miasta Gdańsk włączyła się w nurt ogólnonarodowej dyskusji o roli Trybunału Konstytucyjnego w naszym systemie prawnym. Radni PO, przy dezaprobatie radnych PiS, podjęli decyzję, że wyroki TK będą dla Rady obowiązujące, niezależnie od tego, czy będą opublikowane, czy nie.

Zacytuję zatem radnym PO miasta Gdańsk fragment wyroku TK z 9 czerwca 2010 r.:

„.../.../zakładanie i prowadzenie publicznych placówek oświatowych może być realizowane wyłącznie przez własne jednostki organizacyjne gminy, które muszą być jednostkami publicznymi, i nie może być wykonywane w inny sposób, np. przez powierzenie ich realizacji innym podmiotom.”

Tymczasem rządzący w Gdańsku radni PO przez dwa lata uchwalali przekazy-

wanie znacznych środków na budowę i wyposażenie szkoły, a potem przekazali cały ten publiczny majątek „kumpłowi naszym”, aby to on, stowarzyszenie a teraz spółka z o.o., założył i prowadził publiczną szkołę, zresztą za kasę miasta, przy okazji podnajmując pomieszczenia szkoły. Na dodatek Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał wyrok, w którym ocenił, że przekazanie szkoły nastąpiło z rażącem naruszeniem prawa.

I co na to radni? „Olali” temat, bo wyrok TK wyrokiem, ale tam, gdzie w grę wchodzi

kasą i interesy naszych, to nie ma zmiłuj. Wyrok WSA wyrokiem, ale jak nam nie na rękę, to wtedy jest to jakaś opinia koleś przy kawie. Słusznie, bo co innego jak „Kali ukraść krowę”, a co innego, jak coś jest nie po myśli Kalego.

Szanowni radni PO w Gdańsku, przywracanie szacunku dla porządku prawnego w państwie trzeba zacząć od siebie!

Franciszek Potulski

Personalia

✓ Radca prawny, były komisarz skarbowy, **Łukasz Greinke** został wybrany przez radę nadzorczą - przewodniczy jej **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańsk - na stanowisko prezesa zarządu gdańskiego portu. W skład zarządu została też wybrana **Bożena Jankowska**, która będzie zajmowała się finansami portu. Trzecim członkiem zarządu pozostaje odpowiedzialny za infrastrukturę **Jerzy Melaniuk**. Nowy prezes, który, od minionej środy zastąpił odwołaną wcześniej **Dorotę Raben**, jest absolwentem prawa na uniwersytecie w Toruniu, pracę zawodową rozpoczął w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Gdańsku, po ukończeniu aplikacji był partnerem w kancelarii prawnej. Z danych w KRS wynika, że zasiada w radzie nadzorczej spółki szpitalnej w Kartuzach, jest też udziałowcem i prokurentem spółki "Gre" prowadzącej Apteki Kaszubskie. Członek, podobnie jak **Lech Wałęsa**, Lions Club Neptun, którym kieruje **Krzysztof Banaszk**.

✓ Prof. **Robert Skidelsky** z Uniwersytetu Warwick, ekonomista badający i promujący myśli **Johna Maynarda Keynasa**, zwolennika aktywnej roli państwa w procesach makroekonomicznych, autora słynnej liczącej już 80 lat pracy "Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza" - był gościem Politechniki Gdańskiej. Podczas spotkania, które prowadził prof. **Piotr Dominiak**, przewietrzył nieco neoliberalne dogmaty, w których zastępył Trójmiasto. Symboliczny ciąg dalszy tych rozważań, też na PG, w Instytucie Maszyn Przepływowych, już w najbliższy poniedziałek o godz. 17. Gościem publiczności Klubu Współczesnej Myśli Politycznej będzie członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, b. doradca **Edwarda Gierka**, prof. **Paweł Bożyk**. Będzie okazją do rozmowy na temat "Reindustrializacji" oraz TTIP co obecność Keynasa w umysłach pomorskich utrwali.

✓ Piłkarska sprawność pozostaje międzypokoleniowym znakiem rozpoznawczym gdańskich dziennikarzy. **Tomasz Osowski** (Gazeta Wyborcza), **Michał Jellonek**, **Michał Brancewicz** (obaj Trójmiasto.pl), **Szymon Szadurski** (Dziennik Bałtycki), **Zbigniew i Marek Braunowie** (Radio Plus), **Dominik Czekirka** (Północna Tv), **Sylwester Pięta** (Radio Gdańsk) oraz gościnie, ale zgodnie z regulami, **Wojciech Pięta**, b. futsalowy reprezentant Polski, futbolista ligowy - zajęli trzecie miejsce w dużym międzynarodowym turnieju mediów, który odbył się w Gniewinie. Gdańszczanie w grupie wygrali z Rosją 4:3, Polsat 3:0, Węgrami 2:1, w ćwierćfinale zremisowali bezbramkowo z TVN24, ale wygrali w rzutach karnych 3:2. W półfinale remis 2:2 ze Słowacją, ale tym razem 3:2 rozgrywka dodatkowa dla gości. W meczu o 3 miejsce wygrana 2:1 z Litwą. 6 bramek dla gdańszczan zdobył W. Pięta. Jego brat, kapitan zespołu, Sylwester Pięta, pochwałił zespół za zaangażowanie i walkę w każdym meczu, a **Macieja Zielińskiego** za organizację. Gdy w 1984 gdańscy pisarze gazetowi wyjechali poza miasto zajęli w mistrzostwa Polski w Opolu przedostatnie miejsce, rok później, też w Opolu - w składzie m.in. **Jan Lindner**, **Janusz Wozniak**, **Stanisław Seyfried**, **Leszek Krowicki**, **Zbigniew Wiśniewski**, **Ireneusz Grądkowski**, **Marek Formela** - wygrali wszystkie mecze i przez lata, wzmocnieni red. **Wojciechem Jankowskim**, **Piotrem Rymką**, **Jackiem Kurskim** i **Zbigniewem Braunem**, należeli do ścisłej czołówki dziennikarskich kopaczy. Urody sportowej dodawał tej ekipie **Tomasz Korynt**.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Biura do nieba - 35 pięter w Oliwie?

Na razie ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie jak wysoki budynek powstanie na terenie Olivia Business Centre. Póki co, według informacji uzyskanych przez „Gazetę Gdańską” z Referatu Prasowego Urzędu Miejskiego w Gdańsku, inwestor otrzymał zgodę ministerstwa na odstąpienie od warunków technicznych w zakresie rozwiązań przeciwpożarowych dla budynku o 3 kondygnacjach podziemnych i 35 nadziemnych, ale nie wystąpił jak na razie z wnioskiem o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Właśnie dlatego powstanie wysokiego biurowca pozostaje póki co w sferze spekulacji.

Obecny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru, na którym znajduje się kompleks biurowców „Olivia Business Centre” i powstaje właśnie nowy wieżowiec „Olivia Star”, zakłada budowę wieżowców do 17 kondygnacji, o czym poinformowała „Gazetę Gdańską” **Anna Dobrowolska** – inspektor z Referatu Prasowego Urzędu Miasta Gdańska.

– Inwestor uzyskał pozwolenie na budowę budynków 7, 12, 16 - kondygnacyjnych – poinformowała Anna Dobrowolska.

Ciekawa okazała się odpowiedź na nasze pytanie dotyczące zmian pozwoleń na budowę i uzyskanie pozwolenia na budowę o 35 kondygnacjach lub wyższe.

– Inwestor uzyskał zgodę Ministra na odstąpienie od warunków technicznych w zakresie rozwiązań przeciwpożarowych dla budynku o wysokości 3 kondygnacje podziemne i 35 kondygnacji nadziemnych. Inwestor składa taki wniosek do Ministra za pośrednictwem Miasta, stąd o tym wiemy – odpowiedziała „Gazecie Gdańskiej” Anna Dobrowolska.

Jednocześnie inwestor, być może póki co, nie wystąpił z wnioskiem o zmianę pla-

nu zagospodarowania przestrzennego.

– Do Urzędu nie wpłynął jeszcze wniosek o wydanie pozwolenia na budowę według projektu zamiennego – poinformowała Anna Dobrowolska.

„Olivia Business Centre” nie chce ujawnić ile metrów będzie miał nowy biurowiec, jaki jest koszt inwestycji i czy inwestor zwróci się o zmianę

planu zagospodarowania.

– To tajemnica handlowa i nie będziemy tego komentować – powiedział „Gazecie Gdańskiej” **Paweł Pinker**, specjalista ds. marketingu „Olivia Business Centre”.

Na pytania o doniesienia prasowe dotyczące wysokości „Olivia Star” i plotki, jakoby wieżowiec miał mieć 35 kondygnacji również nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

– To również jest tajemnica handlowa, a doniesienia to pogłoski, których nie komentujemy – odpowiedział **Paweł Pinker**.

Musimy zatem poczekać na oficjalne ogłoszenie wysokości „Olivia Star”.

O naszych ustaleniach poinformowaliśmy radnego Jaromira Falandysza, który od nas dowiedział się o sprawie i dlatego nie mógł odnieść się

do przedstawionych przez „Gazetę Gdańską” doniesień. Radny powiedział również, że będzie ostrożnie przyglądał się sprawie.

„Gazeta Gdańska” zapytała również Tomasza Struga – przewodniczącego Zarządu Rady Dzielnicy Oliwa, jak jego zdaniem tak duży budynek, gdyby oczywiście powstał, wpłynąłby na krajobraz Oliwy.

– Myślę, że wpłynąłby negatywnie na krajobraz Oliwy niestety. Górowałby nad Oliwą, byłby widoczny z każdego miejsca, może nawet z Parku Oliwskiego i zaburzyłby harmonię Starej Oliwy – powiedział **Tomasz Struga**. – Szkoda, że tak duże obiekty miałyby powstać w sąsiedztwie historycznej zabudowy.

GG



Andrzej Jaworski otworzył nowe biuro poselskie

Przy ul. Grunwaldzkiej 53 we Wrzeszczu, przy pomniku Anny Walentynowicz, otwarto nowe biuro poselskie Andrzeja Jaworskiego.

Otwarcie biura poprzedziło złożenie kwiatów pod pomnikiem oraz wspólna modlitwa. W wydarzeniu wzięli udział Biskupi Archidiecezji Gdańskiej Wiesław Szlachetka i Zbigniew Zieliński, którzy dokonali poświęcenia placówki, samorządowcy z województwa pomorskiego, radni Miasta Gdańska i sejmiku województwa pomorskiego, pracownicy instytucji publicznych, najbliżsi współpracownicy, rodzina, przyjaciele oraz działacze Prawa i Sprawiedliwości. Po części oficjalnej goście mogli skosztować tortu, a poseł Jaworski spotkał się z mieszkańcami Gdańska, którzy opowiadali o swoim problemach, a także prosili o interwencje w kluczowych dla Gdańska i Pomorza inwestycjach.

Podczas otwarcia biura poselskiego Andrzej Jaworski odsłonił wystawę „Rodzina

Bogiem Silna”, której autorami jest społeczność Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Będzie można ją oglądać w biurze do końca tygodnia.

– Chcemy, żeby to biuro tętniło życiem – powiedział poseł **Andrzej Jaworski**. – Chcemy, żeby tu odbywały się różnego rodzaju imprezy kulturalne, spotkania środowiskowe, aby było otwarte dla różnego rodzaju stowarzyszeń, fundacji, podmiotów, które nie mają gdzie się spotkać. Chcemy, żeby biuro miało taki charakter, że można przyjść napić się kawy lub herbaty i porozmawiać. Lokalizacja jest po części przypadkowa. Została zaproponowana jako jedna z kilkudziesięciu przez miasto. Wybraliśmy to miejsce ze względu na to, że nie daleko mieszkała świętej pamięci Anna Walentynowicz, że



widzimy jej pomnik, a także dlatego, że jest to miejsce w samym centrum, a zarazem trochę na uboczu.

Biuro jest otwarte od

poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 – 16.00, a w razie potrzeby będą prowadzone weekendowe dyżury asystentów posła

Jaworskiego. Każdy kto chce umówić się na spotkanie z posłem proszony jest o kontakt mailowy: biuro@jaworski.info bądź telefoniczny,

pod nr 502 227 746.502 227 746

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

To jest czas na rozsądek, a nie wzajemne zabijanie

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej rozmawia Artur S. Górski

- Porozmawiajmy o teatrze rozgrywanym się na politycznej scenie. Jej obserwatorzy zaczynają mówić o procesie tworzenia się dwuwładzy w Polsce. Radni uchwalają stanowiska i uchwały o respektowaniu niepublikowanych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Diametralnie różnią się szacunki co do liczebności marszów KOD. Czy ta prawna i matematyczna dychotomia już trwa?

- Proces dwuwładzy nie rozpoczął się i mam nadzieję, że się nie rozpocznie. Natomiast rady miast głoszą, który porządek prawny wybierają. Jeden z nich oparty jest na wyrokach Trybunału Konstytucyjnego i wyrokach sądów. Ten głos jest w samorządach zarządzanych nie przez PiS. Drugi zaś porządek budowany jest przez Sejm, rząd i wojewodów. Mamy zatem wybór jednego lub drugiego porządku prawnego, co doprowadza do sytuacji, że Polacy podejrzewają, że takie dwa porządki prawne mogą zafunkcjonować. To jest skandal.

- Skandal? A jeśli tak, to dlatego, że mamy dwugłos, czy dlatego, że radni przekraczają swoje kompetencje?

- Skandalem autorstwa PiS-u jest nie to, że rady miast i sejmiki przegłosowują, który porządek prawny będą respektowali, a to, że obecna władza doprowadziła do tego, że radni muszą nad tym głasować. Doprowadzenie do tego skandalu jest jednym z objawów psucia państwa, obok pata w Trybunale Konstytucyjnym, niszczenia mediów publicznych, codziennego napuszczania nas na siebie i rządzenia poprzez konflikt.

- Grzegorz Schetyna lider PO mówi o opozycji totalnej.

Kto jest liderem opozycji?
Chłopak z plakatu - Schetyna, czy popelniający gafy Petru, a może ktoś trzeci?

- Nie ma lidera opozycji. Ona najpierw powinna odpowiedzieć na pytanie, czy chce występować razem. Czy wystarczającym spoiwem powinna być nienawiść do PiS-u? Moja odpowiedź może kogoś zdziwić, ale nie da się zbudować żadnej poważnej konstrukcji w oparciu o chęć zniszczenia jakiejś siły politycznej. Nie tędy droga. Nienawiść nie spaja. Wszystkim, poza SLD, partiom wydaje się, że wybory mamy za kilka tygodni. Otóż nie. Opanujcie się! Wybory będą za trzy lata. To jest czas na rozsądek, na myślenie a nie na zbrojenie się i wzajemne zabijanie.

- Szykują się zmiany w kodeksie wyborczym m.in. przezroczyste urny, związek mandatu posła z partią, zmiany okręgów...

- Tak się jakoś dzieje, że zmiany w kodeksie wyborczym obracają się przeciwko tym, którzy je wprowadzają. Nie było w Polsce partii, po 1989 roku, która by rządziła bez przerwy dłużej niż osiem lat. Raz jest się na wozie, a raz pod wozem. SLD na wozie był, a od 10 lat nie rządzi. Przyszłość pokaże. Zmiany mają służyć Polakom niezależnie czy się rządzi, czy jest się w opozycji.

Czas na program?

- Ano właśnie. Żeby wybory wygrać trzeba Polakom powiedzieć co po wyborach chce się zrobić.

Wspólny program i wspólny front SLD, PO, Nowoczesnej, Razem?

- Nie wyobrażam sobie wspólnoty programowej z Platformą np. w sprawie wieku emerytalnego. Nie wyobrażam sobie wspóln-

ty programowej w sprawie umów śmieciowych, progów podatkowych. Szczególnie chodzi tu o trzeci prób dla

wizji państwa i przełomu programowego?

- Dzisiaj Polakom proponuje się dwie destrukcje. Jed-

Opanujcie się! Wybory będą za trzy lata. To jest czas na rozsądek, na myślenie a nie na zbrojenie się i wzajemne zabijanie.

najbogatszych. Nie wyobrażam sobie takiej wspólnoty w eliminowaniu różnic majątkowych, zarobkowych, w wyrównywaniu szans i równości startu młodego

na to pisowska destrukcja przejętego państwa, a druga to potencjalna destrukcja rządów PiS, proponowana przez opozycję. Trzeba pamiętać, że wybory są za trzy



pokolenia z partią Ryszarda Petru, która jest partią liberalną. Mamy inne programy gospodarcze. W tej chwili nie tylko obalenie PiS i odwołanie tej formacji oraz jej prezesa Jarosława Kaczyńskiego od złych rządów ma być podstawą współpracy. Trzeba myśleć o wizji państwa.

- Antonio Gramsci proponował niegdyś w Italii długi marsz lewicy przez instytucje, by przejmować uczelnie, gazety, teatr, kino, urzędy. Główne partie nie proponują Polakom

lata, nie za trzy miesiące.

„Nie” dla SLD w szerokiej koalicji?

- Nie powiedziałem, że SLD w szerokiej koalicji „Nie”. Twierdzę, że SLD w szerokiej koalicji „Tak”. Podpisaliśmy porozumienie dotyczące trzech spraw. To jest stanowisko mówiące, że nie zgadzamy się na żadną zmianę konstytucji, bo tę zmienia się w czasach stabilnych, gdy jest pora refleksji. Podpisaliśmy szeroką koalicję w sprawie obrony Polski w Unii...

- Nie ma woli opuszczenia Unii ze strony obecnej władzy...

- Wiem, że PiS mówi, że nie chce wyprowadzić nas z Unii, ale PiS proponuje eurosceptycyzm i jej reformowanie. Reformowanie Unii to nie jest jej ośmieszanie, to nie budowanie nastrojów eurosceptycznych, to nie współpraca z grupą eurosceptyków. Polska będzie prowadzona ku eurosceptycyzmowi. Nastroje będą tak budowane by w końcu powiedzieć „wyjdźmy z Unii”, kiedy będzie podatny grunt na taki ruch. SLD dawał poczucie stabilności i zakończył marsz do Unii Europejskiej. Trzecia kwestia koalicyjna to sprzeciw wobec psucia państwa. W tej koalicji nie ma PO. Dołączają inne struktury. 4 czerwca będzie marsz z okazji wyborów czerwcowych z 1989 roku. SLD na tym marszu będzie, bo nie byłoby wyborów w 1989 roku gdyby nie Okrągły Stół. Trzeba o tym mówić, że porozumienie było wartościowe i o tym kto siedział przy Okrągłym Stole, i o roli SLD w integracji z Unią.

- Na ostatnim marszu KOD w Warszawie pana zabrakło ...

- Było za to wiele innych osób z SLD. Nie byłem, bo uczestniczyłem w wojewódzkim zjeździe Sojuszu w Poznaniu. Warto przypomnieć, kto Polskę do Unii wprowadził i kto dał Konstytucję w 1997 roku. Moją rolę, jako kolejnego szefa SLD, jest przypomnienie jak dużo dla demokracji zrobiła polska lewica.

- Będą jeszcze następni liderzy?

- Oczywiście, że tak. Sojusz żyje, trwa i wróci do Sejmu.

- Nie będzie wycinania oponentów i czystek w SLD? Na przykład Dariusz Joński nie będzie się błakał po obrzeżach?

- Każdy człowiek dobrej woli znajdzie miejsce w Sojuszu. Wszak jest jeden wa-

runek, czyli owa dobra wola. Nie będę nikogo wycinał. Będę patrzył jak sytuują się osoby jak pan Joński czy pani Paulina Piechna, dwoje byłych wiceprzewodniczących SLD. Jeżeli ich poglądy zdobędą uznanie to powstanie jakaś duża frakcja programowa w Radzie Krajowej. Tej jednak nie widać. Jeśli ktoś myśli, że otworzę drzwi by kogoś wyrzucić to mówię, że nie. Nie jestem nienawistnikiem...

- Pokuta i zadośćuczynienie będą konieczne?

- Jestem zwolennikiem zasady „wybaczać ale pamiętać”. Każdy ma prawo do swojej drogi. Niechaj się to weryfikuje. Jakoś nie odeszły z SLD tysiące po moim wyborze. Nie minęły trzy miesiące i odeszło raptem trzech.

- Bywa pan w mediach. Jest przygotowywana nowa ustawa medialna. Czy posiadanie wpływów w mediach i na media gwarantuje polityczny sukces?

- Z tym to różnie bywa. To też temat dziennikarzy. Wiele z nich jakby przestało się szanować. Wiele weszło w buty publicystów, którzy oceniają sprawy z pozycji politycznych. Obiektywne dziennikarstwo się kończy. Zaczyna się krzewienie poglądów. PiS, tym co robi w telewizji publicznej, spowoduje, że obróci się to przeciwko tej formacji. Spadnie oglądalność programów informacyjnych i publicystycznych. Widzowie będą otwierali oczy ze zdziwienia i w końcu wyłączą telewizor. Część widzów zaś tego nie robi i jak w sekcji będzie wierzyła w idola, czy nowego bożka, na którego jest kreowany prezes Kaczyński.

- Jarosław Kaczyński w polityce jest od blisko trzech dekad...

- I zdaniem grupy swoich zwolenników, bez względu na to co on robi, jest nieomylny.

Weterynaria - ugody i spory

Nie widać końca perturbacji w niektórych ogniach pomorskiej weterynarii. Po zainteresowaniu się redakcji "Gazety Gdańskiej", dr Paweł Niemczuk podpisał zmianę treści świadectwa pracy dr Andrzeja Górzyńskiego, jednego z trzech sygnatariuszy listu otwartego do premier Beaty Szydło. Inne wątki sprawy są w toku postępowań sądowych.

Kurtuazyjne spotkanie nowego szefa pomorskiej inspekcji weterynaryjnej, dr Pawła Niemczuka z Mag-

dalną Baranowską, b. inspektor w Tczewie, sygnatariuszką listu do premier, której skargi złożone do by-

łego wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego i b. głównego lekarza zwróciły uwagę mediów i polityków na problemy inspekcji, nie przyniosło zmiany sytuacji. M. Baranowska nadal pozostaje poza firmą, jej sprawa o przywrócenie do sądu pracy toczy się we własnym rytmie, a nowy szef inspekcji, który na skutek wielu okoliczności zastąpił dr Włodzimierza Przewoskiego, zawiadującego instytucją 25 lat, uważając, że nie jest stroną w sprawie, czeka na werdykt prawny.

Formalnie stroną sporu pracowniczego jest lekarz powiatowy z Tczewa, Michał Majewski, który w listopadzie zastąpił pełniącego także obowiązki w Tczewie, lekarza powiatowego ze Starogardu Gd., dr Tomasza Ołtarzewskiego. Brak decyzji o przywróceniu M. Baranowskiej do pracy dr M. Majewski tłumaczy brakiem środków i rozstrzygnięciem sądowym. Natomiast z dr T. Ołtarzewskim, jego była podwładna toczy spór z oskarżenia prywatnego o zniesławienie. Powodem jest list

podpisany przez ponad 20 osób, w tym powiązanych rodzinie z b. szefem inspekcji wojewódzkiej.

- Nie znam większości osób, które podpisały się pod tymi oszczerczymi zarzutami. To według mnie pokłosie mojej walki i upublicznienia sprawy. Formułowane zarzuty są albo całkowicie bezpodstawne albo w ogóle nie dotyczą obszaru mojej działalności służbowej jako inspektora do spraw pasz - powiedziała "Gazecie Gdańskiej" M. Baranowska.

Dobiegła natomiast końca sprawa dr Andrzeja Górzyńskiego, który domagał się, zgodnie z zawartą ugodą, sprostowania świadectwa pracy. Podpis pod nową treścią dokumentu odpowiadającą rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń złożył lekarz wojewódzki. Dr Górzyńskiemu przywrócono także tzw. wyznaczenia czyli prawo do efektywnego wykonywania zawodu.



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.



Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733

Trzy dni ogrodniczego święta w Rėnk

Czternasta Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem WIOSNA W OGRODZIE w Rėnku rozpocznie się w piątek 13 maja. Pierwszego dnia wystawa będzie otwarta w godzinach od 14:00 do 19:00, a w sobotę i niedzielę - 14 i 15 maja – tradycyjnie od 10:00 do 18:00.

Udział w Wystawie zgłosiło ponad 250 Wystawców. Wśród nich nie zabraknie firm, u których poza roślinami, drzewami czy krzewami, będzie można zaopatrzyć się w meble ogrodowe, huśtawki, donice do ogrodów, na tarasy i balkony, ziemię, a także nawozy i środki ochrony roślin.

Najnowsze trendy i możliwości aranżacji ogrodowych zaprezentują profesjonalści, którzy na co dzień tworzą piękne tereny zielone. Dodatkowo szeroką ofertę produktów przygotowują producenci zdrowej ekologicznej żywności, miodów, win, miodów pitnych, a także wyrobów twórców ludowych.

Dodatkową, niewątpliwą atrakcją Wystawy będzie obecność podczas sobotniego dnia imprezy Katarzyny Bellingham, znanej z co po-

niedzielnym programów antenowych Radia Gdańsk, która będzie Członkinią Komisji Konkursowej, a w godzinach 15:00-16:00 na scenie będzie udzielała wielu bardzo fachowych i profesjonalnych porad z pięknej dziedziny, jaką jest ogrodnictwo, przyroda, natura, otaczająca nas z każdej strony, nawiązując głównie do tematyki „Ogrodów XXI wieku”.

Edukacyjny charakter imprezy oraz panująca specyficzna atmosfera sprawiają, że udział w niej biorą całe rodziny z naszego regionu. Podobnie jak w poprzednich latach, wystawie towarzyszyć będą dodatkowe atrakcje. Organizatorzy we współpracy z naszymi Partnerami, zapewniją konkursy z nagrodami, dzięki czemu zarówno dorośli, jak i dzieci nie będą się nudzić.

W piątek – 13 maja imprezie towarzyszyć będzie Gdańska Straż Miejska.

W niedzielę odbędzie się, już tradycyjnie, Piknik Mleczny Pomorskiej Izby Rolniczej. Tego samego dnia nie zabraknie również – jak co roku – Jednostki nr 5 Gdańskiej Straży Pożarnej,

która gwarantuje dużo atrakcji dla każdego uczestnika Wystawy.

Jak co roku odbędą się również konkursy dla Wystawców w poszczególnych kategoriach na: najciekawszą aranżację stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, czy najpiękniejsze

drzewko i krzew oraz tradycyjnie Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy. W imprezę angażuje się – podobnie jak przed rokiem – kilka szkół, spośród których klienci wybiorą najpiękniejszy i najciekawszy ogród. Spośród odwiedzających, którzy wezmą udział

w głosowaniu na najpiękniejsze stoisko Wystawy, rozlosowana zostanie nagroda główna - SKUTER!

Jak co roku wstęp na imprezę jest bezpłatny. Przy wjeździe samochodem na teren Wystawy obowiązuje opłata parkingowa w wysokości 3,00 PLN za pojazd.



OFERTA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „POŁUDNIE” DOMY JEDNORODZINNE W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ

- ATRAKCYJNA LOKALIZACJA Z ROZLEGŁĄ PANORAMĄ WIDOKOWĄ (UL. A.B. RUSKIEGO)
- NOWOCZESNY PROJEKT
- WYSOKA JAKOŚĆ WYKONANIA
- WYDZIELONE OGRODZENIE DZIAŁKI
- PEŁNA INFRASTRUKTURA W CENIE
- REALIZACJA W LATACH 2016-2017
- ILOŚĆ OGRANICZONA

INFORMACJA: www.smpoludnie.pl
tel. 508 462-257, 58 670 42 36





Rėnk

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.
80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50

14 Ogónopolska Wystawa Ogrodnicza
połączona z Kiermaszem Ogrodniczym

WIOSNA W OGRODZIE

13-14-15 maja 2016
piątek 14 - 19, sobota-niedziela 10 - 18



www.wiosnawogrodzie.pl



Galeria Sztuki Gdańskiej



Ignacy Klukowski - Zapomniany gdański marynista

Ignacy Klukowski (1908-1978) był jednym z najciekawszych, a zarazem najmniej znanych malarzy, którzy objawili się w powojennej polskiej marynistyce. Jego nazwisko nadal jest mało znane.

Staraniem dzieci malarza w ostatnich latach, odbyły się w Gdańsku jego dwie wystawy. Pierwsza w roku 2009 miała miejsce w Domu Uphaena, a druga w Centralnym Muzeum Morskim w roku 2011. Obie prezentacje odniosły olbrzymi sukces.

Malarstwo Klukowskiego odkryło mało znane fragmenty zniszczonego Gdańska i ujawniło talent zapomnianego, zdolnego marynisty. W końcu jego dokonania twórcze zostały po tylu latach przedstawione szerszej publiczności. Jednak nadal bardzo trudno trafić w wolnej sprzedaży na jego obrazy.

Był znakomitym malarzem, ale trudna powojenna sytuacja sprawiła, że stałe zatrudnienie dostał dopiero w roku 1949 jako konserwator zabytków w Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki. Obok swojego głównego zajęcia, konserwacji obrazów, odbudowy Gdańska i konserwacji jego zniszczonych obiektów, zajmował się malowaniem ruin gdańskiego starego miasta. Utrwalał również rodzające się życie w porcie, stoczniach, pracę rybaków, malował portrety bliskich i znajomych. Robił to w sposób charakterystyczny, bowiem w rzeczywistości nie dokumentował, choć również, lecz oddawał klimat zniszczonego miasta, resztki jego świetności. Nastrój obrazu budował za pomocą indywidualnej stylistyki.

Konwencję, którą nadawał swojej twórczości, wykształcił poprzez wieloletnie studia w kilku znakomitych europejskich ośrodkach. Zaczynał w bardzo dobrej szkole malarstwa wileńskiego. Jego nauczycielami byli: Ludomir Ślodziński, który wywarł na nim największe wrażenie, oraz Tymon Niesiołowski, Ferdynand Ruszczyc i Bronisław Jamontt. Swoją edukację malarską w latach trzydziestych Ignacy Klukowski kontynuował w paryskiej szkole malarstwa u znakomitych profesorów: Paula

Alberta Laurensa, wybitnego portrecisty i Louisa Rogera. Wszystkie te działania dały bardzo dobre rezultaty w postaci doskonałych recenzji w paryskiej prasie. Odniósł również w roku 1936 wielki sukces podczas wystawy w Wersalu, gdzie za portret „Mnicha” otrzymał „Medal Złoty” oraz zebrał doskonałe recenzje.

Powojenna twórczość artysty między innymi ze względu na pochodzenie była marginalizowana. Dopiero ta ostatnia pośmiertna wystawa zorganizowana przez Centralne Muzeum Morskie w roku 2011, może w końcu stać się przepustką do zajęcia szacownego miejsca wśród wielkich polskich marynistów. Wystawa ta zapewne była pewną nobilitacją jego twórczości, ale również samej osoby. Klukowski pochodził z rodziny o wielkich tradycjach patriotycznych. Obu wystawom towarzyszyły przygotowane z wielką pieczołowitością katalogi, które zostały złożone i zredagowane przy współpracy przez Wojciecha Zmorzyńskiego.

Można sobie jednak zadać pytanie, dlaczego do tej pory Ignacy Klukowski nie był szerzej znanym malarzem. Wydaje się, że na to złożyło się wiele przyczyn, poza tymi oczywistymi jak wielka skromność i oddanie się sprawom konserwacji gdańskich zabytków, duży wpływ na taką sytuację miała atmosfera, która towarzyszyła rodzącemu się po wojnie w Gdańsku życiu artystycznemu. Sytuacja środowiska twórców była mocno skomplikowana, wynikało to ze spotkania się bardzo wielu różnych grup, o bardzo wielu różnych korzeniach artystycznych i planach na zorganizowanie sobie powojennego życia. Główną i najsilniejszą grupę tworzyli skupieni wokół sopockiej uczelni kolorystów: Artur Nacht-Samborski, Juliusz Studnicki, Janusz

Strzałecki, Krystyna Łada Studnicka, Hanna i Jacek Żuławscy, a także przedstawiciele środowiska lwowskiego: Stanisław Teisseyre, Władysław Lam, Kazimierz Śramkiewicz, Aleksander Kobzdej, Beata Słuszkiewicz, Władysław Floriański. Środowisko wileńskie reprezentowali przede wszystkim

graficy: Stanisław Rolicz, Zbigniew Kaliszczak, Wincenty Lewandowski, Stanisław Żukowski, Władysława i Bolesław Rogiński i Olga Żukowska. Grupę przedwojennych gdynian reprezentowali malarze wywodzący się ze środowiska Szkoły Sztuk Pięknych Wacława Szczepkowskiego: Rajmund Piet-

kiewicz, Alojzy Trendel, Józef Łakomiak, Maksymilian Kasprowicz, Bolesław Just. Inną jeszcze grupę stanowili maryniści: Marian Mokwa, Franciszek Szwoch, Antoni Suchanek, Jan Gasiński, Eugeniusz Dzierżencki. Było jeszcze wiele innych środowisk np. malarze przedwojennego Gdańska: Stanisław Chlebowski, Albert Lipczinski, Marian Bogusz-Szysko, Stanisław Brzęczkowski czy w końcu grupa realistów, którą reprezentowali: Ignacy Klukowski, Jan Szopiński, Maria Wlazłowska i Józef Marcinkowski. Różnorodność nadziei tych wszystkich twórców doprowadziła do wielkiego rozdzwiku w środowisku artystycznym Wybrzeża. Malarze reprezentujący te grupy mieli czasami bardzo różne oczekiwania i spojrzenie na malarstwo. Kształcili się w różnych szkołach, reprezentowali często całkowicie odmienny pogląd na sztukę. Najbardziej znacząca część artystów skupiona wokół szkoły sopockiej narzucała poziom, wyznaczała kierunki obowiązującej twórczości. Dodatkowo jeszcze był to czas dyskusji nad kształtem polskiej twórczości malarzkiej. Prym wiodli kolorysty do czasu wielkiej zmiany

i nastania socrealizmu. Jedno jednak jest pewne, wszyscy zachwycili się morzem i Gdańskiem, dając temu wyraz w swoich obrazach, tylko że pochodzenie i twórczość niejednego z nich, nie pasowała do ówczesnych standardów, byli zatem odsuwani na drugi plan. Miało to wielki wpływ na ich dalsze losy i kariery artystyczne. Wielu znakomitych malarzy nie umiało sobie z tym poradzić. Kilku jednak podjęło wyzwanie np. Marian Mokwa, ale on już przed wojną był wielkim malarzem zaprawionym w walce o należne miejsce dla swojej sztuki.

Myślę, że zostało jeszcze wielu gdańskich artystów, którzy czekają na odkrycie i właściwą ocenę swojej twórczości tak jak ostatnio stało się to z Albertem Lipczinskim, Felixem Meseckiem czy właśnie Ignacym Klukowskim, gdańskimi malarzami wywodzącymi się z różnych środowisk, władającymi różnymi językami i reprezentującymi różne nastrody.

Stanisław Seyfried
Fot. S. Seyfried



Ignacy Klukowski, Autoportret, 1948, olej, płótno, wł. prywatna



Ignacy Klukowski, Gdańsk, Panorama z kościołem św. Jana, 1946, olej, płótno, wł. prywatna

OD 13.05. DO 19.05. CENOWE INFORMACJE!

Makaron czteryjajeczny 500g 3 rodzaje
POLMAK
1kg 7,98



3⁹⁹

Napój Fresz 1L 4 smaki
HORTEX



2⁴⁵

Napój Nestea 1,5L 5 smaków
COCA COLA
1L 2,50



3⁷⁵

Piwo Harde butelka zwrotna 0,5L
BROWAR AMBER
1L 3,50



1⁷⁵

Herbata Lipton 88 torebek 176g
UNILEVER
1kg 62,44



10⁹⁹

Ketchup Hellmann's 450g 3 rodzaje
UNILEVER 1kg 10,11



4⁵⁵

Piwo Harde puszka 0,5L
BROWAR AMBER
1L 3,70



1⁸⁵

Margaryna Kasia 250g
UNILEVER
1kg 7,80



1⁹⁵

Knorr Gorący kubek 12-20g asortyment
UNILEVER 1kg 57,50 - 95,83



1¹⁵

Knorr Fix do potraw 34-69g różne rodzaje
UNILEVER
1kg 33,19 - 67,35



2²⁹

Margaryna Smakowita z masłem 450g
ZT KRUSZWICA
1kg 5,67



2⁵⁵

Activia do picia 300g 10 smaków
DANONE 1kg 7,50



2²⁵

Ser Apetina w kostkach 200g 5 smaków
ARLA 1kg 34,95



6⁹⁹

Serek kremowy Apetina 150g 7 smaków
ARLA 1kg 26,00



3²⁵

Jogurt typu greckiego 150g asortyment
PIĄTNICA 1kg 9,67



1⁴⁵

Jogurt ale Pitny 290g 7 smaków
DANONE 1kg 6,72



1⁹⁵

Monte Snack batonik mleczny 29g
ZOTT 1kg 46,55



1³⁵

Jogobella 8 zbóż 200g różne rodzaje
ZOTT 1kg 8,45



1⁶⁹

Jogobella Musli 150g różne rodzaje
ZOTT 1kg 7,93



1¹⁹

Camembert 2 rodzaje i Brie
President 120-125g LACTALIS
1kg 27,92 - 29,08



3⁴⁹

Ser President Ementalski 1kg
LACTALIS



15³⁵

Twaróg delikatny President 200g
6 smaków LACTALIS
1kg 11,45



2²⁹

Serek Delikatny President 125g 4 smaki
LACTALIS
1kg 13,52



1⁶⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem z Energa

8 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera zostanie rozegrany integracyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energa".

Integracyjny turniej tenisa stołowego odbędzie się po raz trzeci. Pierwsza edycja toczyła się pod hasłem "Pierwszy

Otwarty turniej tenisa stołowego organizowany, przede wszystkim dla uczniów i uczennic – sprawnych



dzień wakacji - niepełnosprawni i sprawni razem".

Andrzej Grubba, najwybitniejszy polski tenisista stołowy w historii, zmarł dziesięć lat temu. Wygrał plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w 1984 roku, wielokrotnie wybierany w plebiscycie "Dziennika Bałtyckiego" najlepszym sportowcem Pomorza, laureat nagrody fair play w sporcie przyznanej w Paryżu w 1989 roku. 14 maja, jak co roku, w dniu jego urodzin, jego przyjaciele i koledzy spotykają się przy pingpongowych stołach.

i niepełnosprawnych - szkół podstawowych, gimnazjów, liceów ogólnokształcących i techników, ma być wydarzeniem sportowym i społecznym, które upamiętni osiągnięcia Andrzeja Grubby, który był wierny zasadom fair play w każdym momencie swojej kariery i dbał, by demokratyczny wymiar tenisa stołowego służył integracji sportowców, a publiczności zapewniał emocje i komfort etyczny. Turniej ma również służyć popularyzacji tenisa stołowego jako integracyjnej dyscypliny sportu



dla każdego ucznia.

Turniej będzie rozgrywany w kategoriach:

- uczniowie i uczennice szkół podstawowych – do klasy IV,
- uczniowie i uczennice szkół podstawowych – klasy V i VI,
- uczennice i uczniowie Gimnazjów,
- uczniowie i uczennice Liceów Ogólnokształcących i Techników,
- turniej Otwarty dla wszystkich chętnych.

Zawody będą rozegrane na 16 stołach. System rozgrywania zawodów w zależności od liczby startujących. Od uczestników wymagany jest strój sportowy. W turnieju dla dorosłych będą rywalizowały osoby niepełnosprawne i pełnosprawne. Nie będzie podziału na kategorie wiekowe. Kobiety i mężczyźni będą rywalizowali razem. Zwycięzca w każdej kategorii otrzyma puchar. Za miejsca 1-4 w każdej kategorii uczniów i uczennic zostaną wręczone pamiątkowe medale i upominki.

Do turnieju można zgłaszać się telefonicznie – 602316717 lub mailowo gazetagdanska@gmail.com

Tomasz Łunkiewicz

XI Rodzinny Bieg Gdańszczan

W ramach Święta Gdańska 28 maja 2016 r. odbędzie się XI Rodzinny Bieg Gdańszczan. Start do biegu o godz. 10.00.

Trasa Biegu to ok. 2 km i będzie przebiegała ulicami Głównego Miasta: Start - Targ Węglowy, Wojciecha Bogusławskiego, Ogarna, Powroźnicza, Pończoszników, Chlebnicka, Klesza, Krowia, Świętego Ducha, Kołodziejska, Tkacka, Garbary, Ogarna, Wojciecha Bogusławskiego, Meta - Targ Węglowy.

Podstawową ideą Biegu jest udział. Nie ma podziału na kategorie wiekowe i nie ma klasyfikacji końcowej. W tym roku każdy uczestnik zostanie wyposażony w elektroniczny identyfikator „chip”, dzięki któremu na mecie będzie możliwa szybka klasyfikacja.

Zgłoszenie do biegu realizowane jest za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie: www.elektronicznazapisy.pl.

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale. Najliczniej reprezentowana szkoła zostanie uhonorowana nagrodą.

Regulamin biegu, Zgoda rodzica / opiekuna na udział dziecka, Trasa biegu - do pobrania na gokf.gda.pl

PROGRAM MINUTOWY
8:00 – 9:30 Otwarcie Biura Biegu, indywidualne za-



pisy do Biegu
9:00 – 9:45 Występy artystyczne
9:45 – 9:55 Wspólna rozgrzewka
9:55 – 10:00 Omówienie trasy i zasad Biegu i Powitanie uczestników Biegu

10:00 Start do Biegu
Ok. 10.45 Zamknięcie Biegu
10:45 – 11:00 Wręczenie nagród-niespodzianek
11:15 Zakończenie imprezy

Biało-zielony festyn w Gimnazjum nr 10

W nagrodę za zwycięstwo w jesiennej edycji Szkolnej Ligi Lechii Gdańsk Gimnazjum nr 10 na Orunii było gospodarzem drugiego Sportowego Festynu Dzielnicowego zorganizowanego przez Lechię Gdańsk, SKLG Lwy Północy oraz Kibiców Razem Lechii Gdańsk.

- W naszej szkole odbył się festyn środowiskowy zorganizowany przez Lechię Gdańsk, gdyż zwyciężyliśmy w szkolnej lidze Lechii Gdańsk - powiedziała **Jolanta Bocian**, dyrektor Gimnazjum nr 10. - W ramach nagrody refundowano nam festyn. Na festyn przybyli zawodnicy tak pierwszego jak i drugiego składu Lechii. Pokazowy trening przeprowadziła drużyna rocznika 2006. Obywały się loterie fantowe. Wśród atrakcji było bungee, dmuchany zamek dla młodszych dzieci. Jako szkoła zapewniliśmy poczęstunek dla gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością.

Podczas festynu mini trening zaprezentowali młodzi

zawodnicy drużyny U-9 Akademii Lechii Gdańsk. Jednym z bardziej wyciekanych momentów imprezy była wizyta graczy Lechii. Pierwszą drużynę reprezentowali: Vanja Milinković-Savić, Marko Marić, Michał Mak i Grzegorz Wojtkowiak. Piłkarze cierpliwie rozdawali autografy i ustawiali się do zdjęć.

Na festynie zaprezentowały się również mistrzynie Polski w rugby - Biało Zielone Ladies Gdańsk.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Na koniec Cracovia – puchary albo nic

Lechia, jeśli chce zagrać w Lidze Europy, musi wygrać ostatni mecz sezonu.

„Pasy” na pewno łatwo skóry nie oddadzą, ale gdańszczanie nie stoją na straconej pozycji. Początek meczu przy Kałuży w niedzielę o godz. 18.

Na wstępie należy powiedzieć, po raz kolejny, że reforma ekstraklasy do obecnego modelu ESA37 była najlepszym pomysłem w ostatnich latach. Dzięki niej nie mamy już meczów o pietruszkę, gdzie przez kilka ostatnich kolejek drużyny ze środka tabeli zamiast grać, urządzają sobie grilla na boisku. Teraz praktycznie do ostatniej kolejki są emocje. Oczywiście, można mówić dalej, że dzielenie punktów po sezonie zasadniczym jest niesprawiedliwe, ale prawda jest taka, że jeśli któraś drużyna po trzydziestu kolejkach ma dużą przewagę, to tym bardziej powinna to udowodnić po podziale punktów.

Tak jest właśnie teraz. Dopiero w ostatniej kolejce dowiemy się kto sięgnie po tytuł mistrza oraz kto zagra w europejskich pucharach. Miejsce w nich wywalczyło już rewelacyjne w tym

sezonie Zagłębie Lubin. Poza tym wiadomo, że trafią do nich także Piast i Legia. Pytaniem pozostaje kto zajmie ostatnie premiowane miejsce. Lechia czy Cracovia?

Odpowiedź poznamy w niedzielny wieczór. Oba zespoły nie mają już nie do stracenia. Na pewno w lepszej sytuacji będą gdańszczanie, którzy są mocno podbudowani po świetnej grze i niemalże ośmieszeniu stołecznej Legii. Krakowianie natomiast przegrali po zaciętym meczu w Szczecinie. Można się zatem spodziewać walki na noże – dla obu ekip jest to mecz o wszystko.

Oczywiście, patrząc przez pryzmat całego sezonu, to Cracovia bardziej należy się Europa, ale patrząc już na same rozgrywki w grupie mistrzowskiej, Lechia wydaje się być opcją lepszą. Tym bardziej, że piłkarze złapali formę, a taktyka i pomysł trenera Nowaka się sprawdzają. Do tego biało-zieloni potrafią radzić sobie z niemal każdym rywalem, więc raczej nie groziłoby odpadnięcie w eliminacjach z piekarzami z Wysp Owczych.

Na pewno do Krakowa Lechia musi pojechać w pełni skoncentrowana. Ekipa Jacka Zielińskiego jest u siebie naprawdę bardzo groźna. Niemal każdy zespół ekstraklasy ma problemy z grą przy Kałuży. Dla przypomnienia, w tym sezonie gdańszczanie dostali tam trzy bramki. Wiadomo, mecz ustawiła też

idiotyczna czerwona kartka dla Michała Maka, któremu trochę puściły nerwy, jednak nawet w pełnym składzie byłoby trudno o punkty. Ale teraz też w Gdańsku jest prawdziwy trener, a nie człowiek z tytułem trenera. Można się więc spodziewać mądre opracowanej taktyki.

Nie ma się co oszukiwać – jeśli lechiści chcą Ligi Europy, muszą zagrać jak w środę z Legią. Od początku meczu zdominować środek pola i znaleźć idealny balans pomiędzy obroną i atakiem. Patrząc na formę Kovacevicia i Chrapka oraz Krasicia, który nie takimi na boisku kręcił, jak piłkarze „Pasów”, można być w miarę spokojnym. Ale wiemy przecież, że spokojni mogliśmy być o chociażby Poznań. A co z tego wyszło – wszyscy wiemy.

Jednak wydaje się, że piłkarze, tak ambitnie walczący i mówiący o celach tym razem nie zawiodą. I w końcu w Gdańsku zagospodzą europejskie puchary. Czas najwyższy. W końcu minęło już ponad trzydzieści lat! A teraz warunki do tego są przecież o niebo lepsze – piękny stadion, wielkie pieniądze i (w końcu) zespół, który jest na to gotowy oraz przygotowany.

Patryk Gochniewski

Gdańszczanie wyszarпали wygraną

Miała być łatwa, przyjemna i wysoka wygrana, a było twarda walka o zwycięstwo. Renault Zdunek Wybrzeże pokonało na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego KSM Krosno 49:41.

Przed spotkaniem zastanawiano się tylko nad rozmiarami wygranej gdańszczan. Krośnianie w lidze nie zdobyli jeszcze punktu i przed przyjazdem do Gdańska byli skazywani na porażkę. Tymczasem od początku „Wilki” pokazywały kły i pazury. Po biegu trzeci w którym byli zawodnicy Wybrzeża Tomasz Chrzanowski i Mirosław Jabłoński wygrali 5:1 z duetem Kamil Brzozowski-Anders Thomsen goście objęli prowadzenie. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego natychmiast odpowiedzieli podwójną wygraną. Kolejne dwa wyścigi to ponowne wygrane krośnian. Najpierw Ernest Koza i Marcin Rempala pokonali podwójnie duet Thomsen-Brzozowski, a po chwili Linus Sundstroem tylko przedzielił parę Jabłoński-Chrzanowski, która przez prawie dwa okrążenia jechała na 5:1. Goście prowadzili 20:16 i na trybunach pojawił się niepokój. Do remi-

su doprowadzili Oskar Fajfer i Eduard Krcmar pokonując podwójnie parę Siergiej Łogaczow-Marcin Turowski. Wyrównana walka trwała do 11 biegu po którym było 33:33. W końcówce lepiej wypadli gdańszczanie, którzy wygrali 3 z 4 ostatnich wyścigów i już po czterastym starcie mogli się cieszyć z dwóch punktów meczowych.

Kolejny mecz gdańszczanie rozegrają za tydzień 22 maja. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego zmierzą się w Bydgoszczy z Polonią.

- Zawsze miło jest wracać się do Gdańska - powiedział **Mirosław Jabłoński**, zawodnik KSM. - Torek fajnie przygotowany do ścigania. Żeby był dreszczyk emocji, to rad brata nie posłuchałem (śmiech), ale trzeba przyznać, że gdyby brat pojechał to gdańszczanie chyba łatwiej wygraliby te zawody (śmiech). Zawody mogą uznać za bardzo udane. Cieszy, że reszta chłopaków pojechała. To dobry prognostyk, że rozjeżdżamy się, że całociśowo zdobywamy dużo punktów. I oby to utrzymać do następnego meczu wyjazdowego w Rawiczu. Tam nie będzie już podejścia nazwijmy to na luzie, tylko będziemy się skupić żeby ten mecz wygrać.

- To był naprawdę trudny mecz - ocenił **Linus Sundstroem**,

zawodnik Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk. - Wynik przez cały czas był na styku. Może niektórzy spodziewali się łatwego meczu, ale żużel nigdy nie jest prosty, łatwy. Tu zawsze jest ciężko i wiele drobnych czynników decyduje o zwycięstwie lub porażce. Mecz był ekscytujący i najważniejsze jest zwycięstwo zespołu. Powinniśmy być szczęśliwi.

- Był to emocjonujący, fajny mecz - stwierdził **Grzegorz Dzikowski**, trener Renault Zdunek Wybrzeża Gdańsk. - Wielu nie spodziewało się tego, ale chyba właśnie na tym powinien polegać sport. Mamy równą drużynę, tak jak Krosno. Fajne zawody, trochę nerwów, adrenaliny. Nie spodziewaliśmy się takiego oporu do 11 biegu, ale też wiedzieliśmy kto przyjeżdża - byli zawodnicy Wybrzeża. Mówię to o Mirku i Tomku Chrzanowskim. Zdecydowanie ten mecz dał odpowiedź odnośnie składu. Każdy musiał dostać swoją szansę. Wydaje się, że nasz skład się krystalizuje. Wiemy na kogo możemy liczyć. Żadnego usprawiedliwienia nie ma poza tym, że czterech zawodników w sobotę miało zawody i 1000 kilometrów do przejechania i to też miało wpływ.

Tomasz Łunkiewicz

Wspomnienie o Jacku Mielewczyku

W wieku 57 lat odszedł Jacek Mielewczyk, dyrektor Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26, małej szkoły w Oliwie, która już od lat jest kuźnią polskiego floretu, którą stawia się nie tylko w Polsce za wzór łączenia zajęć sportowych z nauką.

Ostatni raz oficjalnie Jacek Mielewczyk wystąpił we wrześniu ubiegłego roku podczas obchodów 50-lecia szkoły, którą kierował od roku 1998. Sam był tenisistą stołowym, reprezentował najwyższy poziom kunsztu sportowego. Wraz z Andrzejem Grubbą, Leszkiem Kucharskim i Andrzejem Jakubowiczem stanowił, w najlepszych latach tej dyscypliny, elitę polskiego tenisa stołowego. Później realizował się jako trener i pedagog, był współtwórcą wielkiego sukcesu Gdańskiej Szkoły Floretu,

która wychowała grono najszybszych olimpijczyków, mistrzów świata i Europy.

- Życzliwy i wyrozumiały szef - wspomina **Anna Sobczak**, dziś wicedyrektor ds. sportowych, przed laty florecistka, absolwentka szkoły, reprezentująca Polskę na Olimpiadzie w Seulu (1988) i Barcelonie (1992). - Potrafił mobilizować do działania, doceniał kreatywność i inicjatywę. Był otwarty na zmiany. Wspaniały kolega wrażliwy na problemy drugiego człowieka. Sympatyk i znawca sportu. Cieszył się życiem.



Zawsze pełen pasji i planów na przyszłość.

Jacek Mielewczyk był wielkim orędownikiem łączenia

sportu z nauką. W ostatnich latach kierowana przez niego szkoła uzyskiwała tytuły: Szkoła Odkrywców Talentów,

Szkoła Myślenia, Ekologiczna Szkoła, a jej absolwenci uzyskują najwyższe oceny w egzaminach gimnazjalnych,

które zapewniają im prawie w stu procentach miejsca w renomowanych liceach Wybrzeża.

W jednym z ostatnich wywiadów Jacek Mielewczyk wspominał o unikatowym systemie współpracy z klubami, UKS Atena i AZS AWFIS, wynikiem której jest coroczne zdobywanie najwyższych laurów w polskim, europejskim i światowym florecie i to we wszystkich kategoriach wiekowych zarówno chłopców jak i dziewcząt. Przyczynił się do powstania w roku 2009 jednego z najlepszych floretowych ośrodków treningowych w Europie, w którym dziś trenują największe potęgi światowego floretu, w którym kształcą się i trenują nasze dzieci, który jest chlubą Gdańska, który musi dalej trwać pomimo tej nieodżałowanej straty.

Stanisław Seyfried



Sport w szkole

z Energą

Zawodniczki SP 12 najlepsze w mini piłce nożnej

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 12 okazała się najlepsza w finałowym turnieju mini piłki nożnej dziewcząt. Mecze rozegrano na boisku Orlik przy Szkole Podstawowej nr 80.

W turnieju finałowym wzięło udział 6 drużyn. W pierwszej fazie rywalizacji grano w dwóch grupach. Po zakończeniu fazy grupowej po dwie najlepsze drużyny rozegrały dwa mecze półfinałowe. Bardzo zacięta była rywalizacja w meczu SP 12 i Szkoły podstawowej De La Salle. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1. W karnych skuteczniejsze były zawodniczki "dwunastki", które dwa razy trafiły do siatki. Ich rywalki dwa razy przeniosły piłkę nad poprzeczką. W drugim półfinale pewne zwycięstwo odniosła drużyna Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej, która pokonała 7:2 dziewczęta z SP 8. W spotkaniu o trzecie miejsce również o wyniku zadecydowały karne. Tym razem to uczennice Szkoły podstawowej De La Salle były skuteczniejsze i po wygraniu serii rzutów karnych 2:1 zajęły trzecie miejsce. W meczu o pierwsze miejsce pewne zwycięstwo odniosła drużyna SP 12 i zdobyła tytuł mistrza Gdańska.

Rywalizacja toczyła się w zmiennych warunkach. Niektóre spotkania rozgry-

wano w słońcu, niektóre w deszczu. Wszystkie drużyny walczyły bardzo ambitnie, a po meczach nie brakowało łez przegranych.

Wszystkie zespoły otrzymały dyplomy, a cztery najlepsze drużyny nagrodzono pucharami i medalami.

Gr. 1

SP 85 - SP 12 1:8

SP 12 - SP 8 4:2

SP 85 - SP 8 1:4

Gr. 2

Szkoła podstawowa De La Salle - SP 80 4:2

SP 80 - Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa 1:4

Szkoła podstawowa De La Salle - Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa 2:2

półfinały

SP 12 - Szkoła podstawowa De La Salle 1:1 k. 2:0

SP 8 - Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa 2:7

o 5m

SP 80 - SP 85 7:0

o 3 m

Szkoła podstawowa De La



Salle - SP 8 1:1 k. 2:1

o 1 m

SP 12 - Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa 4:1

Kolejność końcowa

1. SP 12: Olga Gnerowicz, Martyna Gnerowicz, Gabrysia Komossa, Ala Cudnik, Natalia Cymer, Sonia Tabaczkiewicz, Melania Bachórz, Katarzyna Nosko

2. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa: Wiktoria Zalewska, Maria Sośnierz, Amelka Boszke, Martyna Iskrzycka, Julia Morkowska, Jaśmina Januszewska, Natalia Cieloch, Maja Kowalska, Aleksandra Iskrzycka

3. Szkoła podstawowa De La Salle: Maja Kopacz, Ewa Zacharewicz, Lena Jerz, Julia Drabarek, Klara Pachulski, Agata Mielcarek, Zosia Ban, Julia Sołtys, Natalia Langowska, Ala Maciańska, Zosia Winiarz

4. SP 8: Małgosia Graczyk, Zuzia Kacior, Ola Ploch, Natalia Patalan, Nicola Krzoska, Martyna Żydzis, Oksana Buciora, Michalina Szule, Wiktoria Jabłońska

5. SP 80

6. SP 85

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Gdańscy mistrzowie ergowiosel

W hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 zorganizowano finał Otwartych Mistrzostw Gdańska Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Wioślarstwie Halowym. Organizatorem zawodów był Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6 oraz UKS „Szóstka”.

Walka wśród zawodników w każdym biegu była bardzo wyrównana, a emocje towarzyszyły do ostatnich metrów. W zawodach wzięło udział 35 dziewcząt i 43 chłopców z 11 Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych.

Szkoły Podstawowe Dziewczęta:

1. Nadia Kowalska 2:03:6
2. Kamila Trzeciak 2:05:9



3. Patrycja Leszczyńska 2:08:8

Szkoły Podstawowe Chłopcy:

1. Kuba Kropski 1:49:3
2. Jacek Sobczak 1:54:0
3. Stanisław Zgliniecki 1:58:6

Szkoły Gimnazjalne Dziewczęta:

1. Karolina Pilch 1:47:9
2. Wiktoria Kwiatkowska 1:52:2
3. Alicja Matwiejszyn 1:53:0

Szkoły Gimnazjalne Chłopcy:

1. Majewski 1:33:8
2. Wojciech Modelski Kacper 1:35:2
3. Janusz Kielbatowski 1:38:9

Gimnazjum nr 6 oraz Liceum nr 6 ogłaszają nabór do klas sportów wodnych. Od roku szkolnego 2016/2017 można będzie na lekcjach WF poznawać różne sporty wodne takie jak wioślarstwo, smocze łodzie, kajakarstwo czy żeglarstwo. Więcej informacji udzieli nauczyciel ZSO nr 6

Pani Monika Myszk tel. 502091951

**źródło GOKF
fot. GOKF**